



Urządzenie Yamahy, nazywane odtwarzaczem Blu-ray, jest tak naprawdę odtwarzaczem multiformatowym, wieloplatformowym. Czyta płyty Blu-ray, DVD – zarówno w specyfikacji Video, jak i Audio – SACD (stereofoniczne i wielokanałowe) oraz CD. To krążki optyczne.

Poza tym odtwarza pliki z pendrajwa – przede wszystkim wideo, audio też, ale tylko w stratnych formatach mp3 i WMA. W jego budowie uwagę zwraca kilka audiofilijskich detali, trudno jednak przeoczyć znamiona kompatybilności z obrazem 3D.

Yamaha BD-S1067

Także w jego przypadku postarano się, by przednia ścianka przypominała odtwarzacze CD. Większość funkcji dostępnych jest z pilota zdalnego sterowania.

Napęd i wyświetlacz umieszczono centralnie na przedniej ściance. Szuflada jest dość szeroka, a wyświetlacz typu dot-matrix – niebieski. Oprócz niego mogą zaświecić dwie lampki – niebieska i biała. Ta pierwsza wskazuje uruchomienie funkcji „Pure Direct”. Znajdują się tutaj dwa tryby: w jednym mamy wyłączane wyjścia cyfrowe audio i wygaszany wyświetlacz, a wyjście HDMI i obwody wideo wciąż działają – można to stosować przy oglądaniu filmów itp. W drugim trybie wyłączany jest też obraz na wyjściach analogowych i HDMI – to z kolei przyda się przy słuchaniu muzyki. Z kolei biała lampka sygnalizuje odtwarzanie płyty SACD.

Dwa porty USB (jeden z przodu, drugi z tyłu) umożliwiają odtwarzanie plików audio i wideo. Duże logo na górnej ściance informuje, że odtwarzacz obsługuje kompresję DivX+HD, H.264 oraz AVCHD (ten ostatni to format cyfrowych kamer). Pendrajw musi być sformatowany jako FAT32/16. Instrukcja nie mówi wyraźnie, czy może to być twardy dysk. Po prawej stronie szuflady znajdują się przyciski sterujące napędem i wspomniany przycisk Pure Audio. Po lewej – wyłącznik sieciowy stand-by oraz gniazdo USB.



Łączy

Ponieważ Yamaha ma certyfikat odtwarzacza DLNA, możemy wyświetlać na nim obrazy i odtwarzać dźwięk z zewnętrznego serwera – trzeba tylko podpiąć gniazdo Ethernet do domowej sieci internetowej. Obok mamy jeszcze gniazda HDMI oraz USB. Przez HDMI wyślemy na zewnątrz obraz aż do 1080p/24 i sygnał audio – albo taki, jaki jest na płycie (włączając w to DSD z płyt SACD), albo zamieniony na PCM (włączając w to DSD). Odtwarzacz wyposażono w dekodery DTS-HD Master Audio oraz Dolby True-HD. Na pudełku naklejono nalepkę „3D ready”, chociaż w instrukcji nie znalazłem o tej opcji ani słowa. Wyjście HDMI jest w wersji 1.4, więc możliwe jest wysłanie sygnału 3D. Dowiemy się z nich również, że odtwarzacz wyposażono w dwie przydatne funkcje – SCENE i HDMI-CEC. „Funkcja HDMI-CEC pozwala użytkownikowi, poprzez HDMI, sterować za pomocą pilota zarówno odtwarzaczem, jak i innym urządzeniem AV. SCENE umożliwia zmianę źródła sygnału oraz pola dźwięku jednym przyciskiem, co pozwala na szybkie i łatwe połączenie z kompatybilnym amplitunerem Yamahy w celu odtworzenia np. płyty Blu-ray w 3D.”

Nad tymi gniazdami mamy sekcję przeznaczoną do systemów zdalnego sterowania – port szeregowy RS232C oraz triggery – wejście i wyjście. Pośrodku – sekcję analogową. Umieszczono tu dwa rzędy gniazd wyjściowych audio – osiem dla wielokanałowego dźwięku do 7.1 oraz dodatkową parę stereo, na której zawsze występuje sygnał stereo, zmiksowany z sygnałami wielokanałowych. Są gniazda analogowe sygnału wideo komponent oraz kompozyt. Jest też klasyczna para gniazd cyfrowych audio – elektryczne i optyczne.

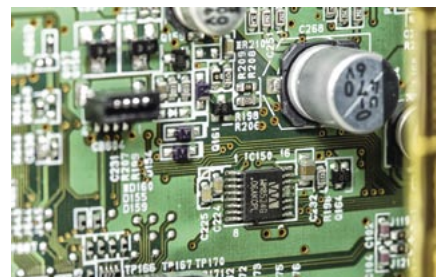
Wnętrze

Pośrodku umieszczono napęd wieloformatowy BD412VL firmy AAI, który został przykręcony bezpośrednio do dolnej ścianki. Dekodowanie sygnałów odbywa się na dużej płycie z układami cyfrowymi. Jest tam duży układ DSP LSI, najpewniej obsługująca DivX HD kość Mediateka MT8530 lub MT8550, gdzie skoncentrowano niemal całą obróbkę obrazu i dźwięku. Pomagają w tym zewnętrzne układy pamięci i kilka dodatkowych kości. Jest też stereofoniczny przetwornik D/A WM8524 Wolfson Microelectronics, najwyraźniej pełni on rolę dekodera dla wyjścia stereo.

Odtworzymy z pendrajwa zarówno obraz wysokiej rozdzielczości mkv, jak i dźwięk WAV 24/192.



Przetwornik Wolfsona dla wyjścia stereo – dobry poziom w tej klasie.



Wrażenie

Yamaha jest bogato wyposażona, ładna i ma kilka elementów, które powinny zainteresować słuchaczy, a nie tylko oglądaczy. Przede wszystkim chodzi o możliwość odtwarzania płyt wysokiej rozdzielczości audio jak też i muzyki z pendrajwa. Przycisk „Pure Direct” poprawi samopoczucie, choć niewiele wyłączy – układ procesora musi być stale włączony, ponieważ oprócz obrazu obsługuje również audio. Natomiast w dziedzinie obrazu jak i ogólnie pojmowanej nowoczesności *BD-S1067* jest w tym gronie wyjątkowy – ma logo 3D.

DŹWIĘK I OBRAZ

Dźwięk z płyt *BD*, przede wszystkim muzycznych, pokazuje, że Yamaha potrafi uwzględnić różnicę między kodowaniem, powiedzmy – DTS i DTS-HD Master Audio – w jasny sposób. To dlatego w części poświęconej obrazowi powiem o filmach na *BD* jako o ostatecznym źródle sygnału. Dźwięk z *BD* jest otwarty i ma lepiej ustawione elementy na scenie. Rozdzielczość nie jest bardzo wysoka, tego za te pieniądze nie da się przeskoczyć. Dźwięk nie jest też mocno zakotwiczony w niskich rejestrach, za to opiera się na bogatej średnicy. Przy płytach SACD góra - nieco zaokrąglona, bas - mocny i rytmiczny. W sumie to przyjemny, niemęczący przekaz. Płyty CD brzmią nieco żywiej, najwyraźniej przez to, że część wyższego środka, która przy płytach SACD była kremowa, tutaj jest bardziej bezpośrednia. Sybilanty będą wciąż trzymane na uwięzi, ale idąca po bandzie Patricia Barber z płyty „Five Songbirds” wydawnictwa First Impression Music miała

PODSUMOWANIE

Trzy z testowanych odtwarzaczy są multiformatowe – historycznie pojęcie to odnosi się to formatów audio DVD-A i SACD. Chodzi o Cambridge Audio *Azur 650BD*, Denona *DBP-1611UD* i Yamagę *BD-S1067*. Ten pierwszy pod względem audio jest najlepiej wyposażony, ponieważ dekoduje także płyty HDCD. Wszystkie trzy wyposażono w przyciski odcinające wyjścia wideo i cyfrowe – po to, żeby poprawić jakość dźwięku. Widać wyraźnie aspiracje i zamiary – zwrócenia na siebie uwagi audiofilów i przekonania ich, że odtwarzacze te poradzą sobie z odtwarzaniem muzyki. Na tym tle Anthem, Harman i Pioneer mogą się wydawać ubogie, ale to nie jest cała prawda o nich... Anthem ma doskonałą konstrukcję mechaniczną – może gruby front jest tylko na pokaz (ale to też plus), jednak wzmocnienia sięgają dalej i z pewnością brzmieniu nie szkodzi. Pioneer, dzięki unikalnej funkcji PQLS, oferuje doskonałe brzmienie przez HDMI, a przeciwieście połączenie jest na porządku dziennym... trzeba „tylko” mieć do tego amplituner Pioneera. Zaś Harman, jako jedyny, bez zawahania, czyta pliki hi-res 24/192 z pendrajwów! Umiejętność, która

Yamaha oferuje wszystkie potencjalnie użyteczne gniazda, włącznie z dźwiękiem 7.1 i sterowaniem w systemach „custom”. Wyjście stereofoniczne jest niezależne od łącza wielokanałowego 7.1.

wyższy zakres głosu, mocny i wyraźny. Z kolei mp3 przygotowane z taśmy-matki 24/96 miało akcent na średnim basie, cały dźwięk był aktywny, dynamiczny, mocny.

Obraz Yamahy przy płytach Blu-ray przypominał to, co widziałem wcześniej z Cambridge Audio *650BD* – dobry, plastyczny, przyjemny obraz, ale nie rekordowo rozdzielczy. Jeszcze kilka lat temu tego typu odtwarzanie filmów było czymś niebywałym. Dzisiaj to po prostu dobry standard – nic więcej i nic mniej. Yamaha pokazuje jednak coś więcej – głębokie barwy. Można je oczywiście podciągnąć w ustawieniu, ale to zawsze wiąże się ze zwiększeniem ziarna i szumów. Tutaj, już przy podstawowych ustawieniach, obraz był nasycony, wszystko w ramach dobrego smaku. W podobnym stylu została pokazana płyta DVD. To ciekawe, jak dobrze pracują nowoczesne układy rozpakowujące sygnał i upsamplingujące – na 42-calowej plazmie Full HD różnice na korzyść sygnału natywnego 1080p są widoczne, ale wcale nie przesądzają o przyjemności oglądania. Tak, płyty Blu-ray były nieco bardziej detaliczne, miały nieco lepszą trójwymiarowość (oczywiście nie chodzi o 3D), ale nie były to różnice decydujące o być albo nie być, oglądać albo nie oglądać; te prawdziwe leżą w dźwięku i to on mógłby mnie skłonić do kupowania droższych płyt *BD*...



Obraz z plików 720p.mkv („Californication”, sezon 4) nie był tak dobry jak z płyt. Miał bardziej rozmazane krawędzie i nie był płynny; przejście na 1080p („Kompania braci”, rip z HDDVD) znacznie poprawiło detaliczność, jednak nie płynność. Tak więc podstawowym źródłem obrazu w tym odtwarzaczu powinny zostać płyty optyczne.

Plastyczny obraz, dobry dźwięk z płyt wysokiej rozdzielczości i niezły z CD – to najkrótsze podsumowanie tego odtwarzacza. Pliki audio i wideo grane z pendrajwa traktowałbym tylko jako coś dodatkowego.

BD-S1067

CENA: 2500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.pl

WYKONANIE

Ładna obudowa – dostatecznie firmowa i dostatecznie uniwersalna.

FUNKcjONALNOŚĆ

Multiformatowy, dobrze wyposażony w wyjścia odtwarzacz z funkcją „Pure Direct” i opcją 3D.

BRZMIENIE

Przyjemne, oceptone, bez wielkich emocji i bez żadnych niepokojów.

OBRAZ

Głębokie barwy, dobra rozdzielczość, co szczególnie docenimy przy płytach DVD.

Model	Odtwarzane typy płyt	3D	Rodzaj gniazda HDMI	Wyjścia audio	Wyjścia wideo	„Source direct”, „Pure Audio” etc.	Gniazda USB
Anthem BLX 200	BR, DVD, CD	nie	v1.3	S/PDIF, 2 x RCA	HDMI, komponent, kompozyt	nie	1 x USB 2.0 High Speed
CA Azur 650BD	BR, DVD-V/A, CD, SACD, HDCD	nie	v1.3c	S/PDIF, 8 x RCA	HDMI, komponent, kompozyt	tak	2 x USB 2.0 High Speed
Denon DBP-1611UD	BR, DVD-V/A, SACD, CD	opcja	v1.4a	S/PDIF, 2 x RCA	HDMI, komponent, kompozyt	tak, dwa tryby	1 x USB 2.0 High Speed
HK BDT20	BR, DVD, CD	nie	v1.3a	S/PDIF	HDMI	nie	1 x USB 2.0 High Speed
Pioneer BDP-LX54	BR, DVD, CD	tak	v1.4a	TOSLINK, 2 x RCA	HDMI, komponent	wyłączanie wyświetlacza	2 x USB 2.0 High Speed
Yamaha BD-S1067	BR, DVD-V/A, SACD, CD	opcja	v1.4a	S/PDIF, 8 x RCA	HDMI, komponent, kompozyt	tak	1 x USB 2.0 High Speed

wydać się dzisiaj marginalna, szybko będzie zyskiwać na znaczeniu; z drugiej strony trzeba pamiętać, że to urządzenie w ogóle nie ma wyjść analogowych audio. Dodatkowym atutem Denona jest komunikacja z serwerem plików, a Pioneera i Yamahy... oczywiście 3D.

I wiadomość z ostatniej chwili - będąc aktualnie w sprzedaży *BD-S1067* są już fabrycznie uzbrojone w funkcję 3D (nasz był tylko „3D ready”, co oznacza, że trzeba do niego wgrać oprogramowanie).

Wojciech Pacuła